

WANDA BRZYSKA

ur. 1931; Grodno



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", NSZZ "Solidarność", członkostwo w "Solidarności", Magierska Sabina

25. Uważam, że „Solidarność” pokpiła sprawę

Myśmy wszyscy gremialnie, że tak powiem, zapisali się do „Solidarności”. I później ją zdelegalizowali. Myśmy tego nie uznawali. Natomiast wypisałam się z „Solidarności” znacznie później, jak była już zalegalizowana i nie wszystko poszło tak, jak trzeba. Uważam, że „Solidarność” pokpiła sprawę, bo to był zryw narodu rzeczywiście wspaniały, i zmarnowali to wszystko. Działacze pomyśleli tylko o sobie, i to nie jest to, o co nam chodziło. Ja nie mogłam żadnych funkcji wtedy pełnić, bo byłam prorektorem, więc żadnych funkcji społecznych nie mogłam pełnić. I były pierwsze wolne wybory na uczelni, i muszę powiedzieć, że byłam dumna, że byłam w pierwszych wyborach wybrana na prorektora. Pierwsza kobieta na UMCS-ie po tylu latach. I nie mogłam żadnych funkcji pełnić, byłam zwykłym, szeregowym członkiem „Solidarności”. Ja się w te polityczne sprawy nie mieszałam. Później się zraziłam, bo widziałam, że dużo UB-owców było w „Solidarności”. Byli tacy, którzy na dwa fronty działali – i tu, i tu. Pamiętam takie zebranie, przychodzi pan – nie chcę mówić nazwiska – i mówił, że był na posiedzeniu Komitetu Centralnego i tam było to, to, i to - do nas mówi. A ja mówię: „A stąd, z zebrania „Solidarności”, pójdzie pan do komitetu i powtórzy co myśmy robili”. Tacy byli. Ja pamiętam najgorszych działaczy, jak się zapisywali do „Solidarności”. I później, jak „Solidarność” się zalegalizowała i przyszedł taki kolega tu do mnie, dawny sekretarz partii, czy ja wstąpię ponownie do „Solidarności”. Ja powiedziałam: „Teraz, to już nie. Jeżeli sekretarz partii do mnie przychodzi regenerować Solidarność, to pan wybaczy”. Pamiętam, pierwszym razem, że myśmy wrócili właśnie z wakacji, i taka była euforia, i od razu się zapisałam do „Solidarności”. Działaczem była Sabina Magierska, były rektor Kamiński. Sabina była internowana nawet. Oboje Magierscy należeli do „Solidarności”, to byli tacy działacze. A Sabina, to była prawdziwym działaczem, oddana sercem. Ale dużo ludzi było takich przefarbowanych, jak później się okazało.

Data i miejsce nagrania	2009-08-24, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Mateusz Czekaj
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"